Nowiny

czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.

Cena numeru 20 gr.

WYCHODZI W KAŻDĄ ŚRODĘ i SOBOTĘ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: TARNOWSKIE GÓRY, RYNEK 13. — TEL. 1034

REKLAMY: 0,20 zł za 1 łam. wiersz mm

OGŁOSZENIA według umowy.

Rok III — Tarnowskie Góry, dnia 26. czerwca 1932 r. — Nr. 51

Ustawa o spółdzielniach uległnie nowelizacji

Przed dekretem p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 23 czerwca. W najbliższym czasie nastąpi nowelizacja ustawy o spółdzielniach, która będzie miała doniosłe znaczenie specjalnie dla spółdzielni kredytowych.

Zmiany dokonywane w ustawie o spółdzielniach zostaną ostatecznie uzgodnione na posiedzeniu Państwowej Rady Spółdzielczej, które odbędzie się w dniu 14 bm. i wprowadzone w życie w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Z jednej strony nowe przepisy ustalają dla członków zarządów, rad nadzorczych, likwidatorów i pracowników spółdzielni, jako też dla rewidentów związków nowe obowiązki w dziedzinie nadzoru nad działalnością spółdzielni, podnosząc znacznie odpowiedzialność wymienionych osób w razie przekroczenia tych obowiązków.

Z drugiej zaś strony zabezpieczają wkłady oszczędnościowe, złożone w walucie krajowej w spółdzielniach, należących do związków rewizyjnych, a nie przekraczające 5000 złotych w złocie przed możliwością zajęcia ich w drodze egzekucji, co stanowi duży przywilej dla ruchu spółdzielczego i przyczyni się niezawodnie do wzrostu wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach. — Dotychczas bowiem obawa, ażeby ostatnie oszczędności zebrane na „czarną godzinę" nie zostały zajęte przez wierzycieli upadłych firm, spowodowały wycofanie tych oszczędności i przechowywanie ich w domu.

Nowe przepisy zabezpieczają wkładcom w spółdzielniach związkowych również tajemnicę przed osobami trzeciemi i nie zezwalają na wydanie ksiąg, rachunków i wszelkich dokumentów jakimkolwiek organom, z wyjątkiem sądu. Przepis ten posiada doniosłe znaczenie, gdyż jak dotychczas urzędnicy skarbowi, szczególnie na prowincji, w wykonywaniu przepisów skarbowych częstokroć wymagali dostarczenia im ksiąg spółdzielni, dzięki czemu ludzkość traci zaufanie do spółdzielni i nietylko rezygnuje z lokowania tam swych oszczędności, lecz nawet ogranicza swe czynności pośrednicze ze spółdzielniami. W ten sposób zaufanie, jakie w tym wypadku Państwo darzy spółdzielczość, oddziała dodatnio na ludność i przyczyni się w pewnej mierze do uzyskania nadwyrężonego ostatnio zaufania do instytucyj oszczędnościowych.

Ważne też są przepisy dotyczące zawierania układów z wierzycielami upadłego przedsiębiorstwa i następnie ponawiania czynności w spółdzielniach wytwórczych i handlowych, w zakresie których dotychczas istniały duże przeszkody dla spółdzielni. Nowe przepisy przewidują też, że obrót z niečłonkami spółdzielni nie może przewyższyć połowy obrotu w zakresie każdego z podstawowych przedmiotów przedsiębiorstwa.

Jeśli więc przywileje spółdzielni związkowych są tak znaczne, słusznem jest, ażeby spółdzielnie te przyczyniły się w większym niż dotychczas stopniu do tępienia nadużyć i wykroczeń. To też nowe przepisy nakazują o każdem popełnionem przez członka zarządu, rady nadzorczej lub przez pracownika spółdzielni nadużyciu zawiadomić właściwy urząd prokuratorski.

Kary za przekroczenia przepisów rozciągać się mają także na członków Rady, na buchaltera spółdzielni i na rewidenta i zostaną podwyższone do 5.000 zł. w złocie.

Oto są najważniejsze zmiany o donioslem znaczeniu, jakie wprowadzić ma nowelizacja ustawy spółdzielczej.

—0—

Bezpartyjność już ustalona.

Stwierdzono, iż członkowie zarządu Z. O. K. Z. pp. Moczyński i Mainka, ostatni jest pozatem urzędnikiem kolejowym, trudnią się zbieraniem ogłoszeń i abonentów dla Gazety Tarnogórskiej. Czynią to u kupców niemców, których przecież tak zwalczają. Widać z tego, że pieniądz, chociaż od kupca-niemca, dla sanacyjnej Gazety Tarnogórskiej, też jest dobrym fundamentem. Zresztą nie mamy nic przeciwko temu, bo jest to „po kupiecku a pozatem dobra polityka". Winni osiągnąć jaknajwięcej drogo płatnych ogłoszeń od niemców, bo wtedy temprędzej wytępią i zniszczą tych, przez nich tak znienawidzonych „szwobów".

Uzasadnione żale.

W ostatnich tygodniach często dochodzą nas żale od interesentów, iż grabarz na katolickim cmentarzu nie trzyma się cennika uchwalonego przez Katolicki Zarząd Kościelny, odnośnie do pobierania należytości za obłożenie grobów itp. Wobec takiego stanu rzeczy podajemy P. T. Publiczności cennik, uchwalony przez Katolicki Zarząd Kościelny dnia 7 sierpnia 1931, według którego obowiązują grabarza za obłożenie grobów następujące stawki:

od grobów dla dorosłych: obłożenie grobu darniną 12 zł. formowanie grobu skrzynią 15 zł., formowanie grobu z skrzynią i kwiatami 18 zł.

od grobów dla dzieci od rozpoczętego 7-go roku do skończonego 14-go roku życia: obłożenie grobu darniną 6 zł., obłożenie wzgl. formowanie z kwiatami 10 zł.

od grobów dla dzieci do 6-go roku życia: obłożenie grobu darniną 3 zł., obłożenie wzgl. formowanie z kwiatami 6 zł.

Dziesięciolecie Państw. Zakład. Wodociągowych.

We środę rano odbyła się uroczystość dziesięciolecia objęcia przez władze polskie Państwowego Zakładu Wodociągowego Szybu Staszyca. Wicewojewoda Dr. Saloni w obecności p. Starosty Korola oraz przedstawicieli władz państw. samorządowych i komunalnych odsłonił tablicę pamiątkową. W imieniu Dyrekcji Państwowego Zakładu Wodociągowego powitał zaproszonych gości p. inż. Nowakowski i przedstawił im historję zakładów wodociągowych. Następnie goście zwiedzili urządzenia podziemne zakładu. Po dokonanej lustracji wyraził p. wicewojewoda kierownikowi Szybu Staszyca p. Prykowskiemu uznanie za wzorową administrację tego zakładu.

Wpisy do szkoły Przysposob. Kupieckiego

Izba Handlowa w Katowicach ogłasza zapisy do koedukacyjnej jednorocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Tarnowskich Górach ul. Sienkiewicza nr. 8, które odbędą się do końca czerwca br. i w pierwszych dniach września br. w godzinach od 9-12-tej. Przy zapisach należy przedłożyć: 1) świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej wzgl. 3 kl. gimn. 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) świadectwo urodzenia (metrykę) 4) Pisemne zezwolenie rodziców na uczęszczanie do szkoły.

Uwaga: Na zasadzie rozporządzenia Pana Wojewody Śląskiego z dnia 15 czerwca 1927 r. L. O. P. 18584 i w myśl niemieckiej ustawy przemysłowej z dnia 26 lipca 1900 r. absolwentom szkoły przysługuje prawo zwolnienia od obowiązku uczęszczania na naukę do dokształcających szkół kupieckohandlowych. Ilość uczniów i uczennic ograniczona.

Gościnny występ w Tarnowskich Górach.

W poniedziałek dnia 27 urządza się gościnny występ w sali Domu Ludowego o godz. 19,45 Zespół artystów teatru „Morskie Oko" w Warszawie pod kierownictwem art. Ludwika Sempolińskiego prezentuje wielką rewję niedyskretną w II częściach, 20 obrazach p. t. „Przez dziurkę od klucza". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Jana Muszkieta, w dniu przedstawienia od godz. 18,15 przy kasie, w sali Domu Ludowego.

Sokół.

Jutro w niedzielę rano o godz. 8-mej zbiórka członków Tow. Gimn. Sokół oraz sympatyków na Nowym Rynku, skąd furmankami wycieczka do Zielonej. Powrót wieczorem.

Trzecia apteka.

W związku z artykułem w Nowinach w sprawie uruchomienia w tut. miejscowości trzeciej apteki poszczególne i poważne miejscowe związki oraz towarz. donoszą nam, że w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu, czy też zebraniu uchwalą odpowiednie rezolucje, domagając się temsamem jaknajwcześniejszego założenia w tut. miejscowości nowej i trzeciej apteki. Konieczność powstania apteki w Tarn. Górach już szczegółowo umotywowaliśmy na łamach naszego czasopisma. Mamy nadzieję, iż p. Starosta Korol sprawą tą się bliżej zajmie i stawi wniosek na rozpisanie odpowiedniego konkursu. Kandydatów, zasłużonych Polaków, aptekarzy na Śląsku jest dość sporo i życzeniom obywateli z powiatu tarnog. ze względów już dawno poruszonych na łamach naszego pisma winno uczynić się zadość.

Zlot Harcerek.

W czasie od 27 do 30. bm. urządza Komenda Hufca Żeńskiego Z. H. P. na polanie leśnej w Lasowicach pod protektoratem pana starosty Korola zlot harcerek hufca tarnogórskiego z następującym programem: 27. bm. Rozbijanie i urządzenie obozu. 28. bm. zajęcia w drużynach, gry polowe, gry sportowe (ćwiczebne), wieczorem ognisko. 29. bm. prace w drużynach, wymarsz na nabożeństwo do kościoła w Lasowicach. Następnie bieg harcerski i zdawanie sprawności. Po południu zawody sportowe i gry harcerskie. Wieczorem ognisko i przyrzeczenia. 30. bm. wywiady przyrodnicze i zwijanie obozu.

Strzelanie o puhar srebrny.

Miejscowe Bractwo Kurkowe w tegorocznem strzelaniu o puhar srebrny Okręgu Śląskiego dla związku uzyskało pierwsze miejsce. Osiągnięto 1344 pierścieni. Strzelano 10 strzałów z wolnej ręki, 10 strzałów z oparciem. Wynik następujący: br. Kolonko 290 p. Kałuża 274, Foitzik 271, Thomala Filip 265, Kirchner 244 p.

Żałuje bardzo.

Pewne Towarzystwo, biorące udział w obchodzie 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski oraz w defiladzie dopiero krótko przed trybuną, na której zajął miejsce komitet honorowy, zauważyło, iż w otoczeniu p. Starosty znajduje się p. i. znany z głośnej afery szmuglerskiej p. Gajdas. Nie było im przedtem wiadomo o tem, że w komitecie honorowym reprezentujących p. i. władzę, znajdować się będzie skompromitowany sanacyjny poseł, bo inaczej pod żadnym warunkiem nie braliby udziału w defiladzie. Żałują mocno, iż o tem się prędzej nie dowiedzieli. Więc na przyszłość się dobrze postąpi, o ile otoczenie naszych władz cywilnych będzie odpowiedniej dobrane, w przeciwnym bowiem razie podobne fiasko może się powtórzyć — czego pod każdym względem bezwarunkowo należałoby unikać.

Na adwokaturę

do Król Huty odchodzi dotychczasowy sędzia przy tut. Sądzie Grodzkim p. Schulz z dniem 1 lipca br.

POPIERAJ PRZEMYSŁ POLSKI!

„1937"

Pewien małopolanin w tut. miejscowości, zresztą bardzo poważany kupiec, nosił się z zamiarem sprzedać swoje przedsiębiorstwo. Żądał za nie w gotówce aż 150.000 zł. resztę 100.000 zł. winne być spłacone w ciągu 5-ciu lat po 20.000 zł. rocznie (razem 250.000 zł.) Kiedy mu kupujący czyli reflektujący zwrócił uwagę, iż raty są za wysokie i prosił, aby mu kwotę w wysokości 100.000 zł. rozłożono na więcej jak 5 lat, to otrzymał następującą odpowiedź: „Proszę Pana, to tak się nie daje, bo wie Pan, za pięć lat w roku 1937 upływa Konwencja Genewska, która do tego czasu obowiązuje na Górnym Śląsku i kto wie, co wtedy będzie, dlatego stanowczo muszę się zapewnić i cena kupna do tego czasu musi być spłacona." Coś podobnego mówi przybysz, robiąc tu na Śląsku świetne interesy i człowiek, który nam Ślązakom chce polskość wpajać, a sam w nią nie wierzy. Taki to strach mają przed rokiem 1937 ci, którzy przyszli na Śląsk, aby tylko zarobić i na zewnątrz bujać. Tego rodzaju żonglerze polityczni i dorobkiewicze winni się jeszcze przed rokiem 1937 wynieść z tut. obszaru, aby zasłużonym powstańcom i Polakom-Ślązakom nie utrudniać w dalszej pracy, dążącej do oswobodzenia z jarzma pruskiego naszych braci nawet poza Odrą po stronie niemieckiego Śląska. Dobrze tylko jest, że większa część Małopolanów inaczej od tego wykolejonego Pana myśli, bo inaczej, to faktycznie rok 1937 narobić by nam mógł wielkiego strachu. Zapewniamy jednak, że Ślązak-Polak i w roku 1937 napewno jeszcze zaśpiewa tą ładną piosenkę: „My są chłopcy, co się nie boimy itd."

Strzelanie o legat p. Borzuckiego

W ubiegły czwartek odbyło się strzelanie miejscowego Bractwa Kurkowego o legat br. Borzuckiego (4 nagrody) z następującym wynikiem: br. Kolonko 338 p. Kirchner 331 p. Foitzik 312 p. Kałuża 301 p. Kretschmer 296 p. Thomala Filipa 286 p. Strzelano 10 strzałów z wolnej ręki i 10 z oparciem.

Zwolniony.

Znany z działalności plebiscytowej p. Kruk, który obecnie jest kierownikiem biur p. adwokata Dra. Schmidta, otrzymał wypowiedzenie i zostanie z dniem 1 lipca z dotychczasowego jego stanowiska zwolniony. Pożałowania godnem jest, iż taki smutny los spotyka człowieka, który długie lata walczył o wyzwolenie Śląska z pod jarzma pruskiego. Wyrażamy nadzieję, iż pomimo obecnego kryzysu gospodarczego, zdoła p. Kruk jaknajprędzej uzyskać nowe zajęcie.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Pan Michatz dyktatorem.

Z małem opóźnieniem zagaił przewodniczący ostatnie czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad czytelnikom naszym jest znany. Nim przystąpiono do obrad, odczytał przewodniczący okolicznośc. referat z okazji 10-lecia połączenia Śląska z Macierzą, Polską, wyjaśniając szczegółowo postęp i rozwój miasta naszego pod rządami polskiemi. Kończąc swój referat, wniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Zgłasza się do głosu radny p. Bacik, i robi zarzuty przewodniczącemu, iż tenże nie zawiadomił tak zw. „Klub polski" o mającem się odbyć uroczystem posiedzeniu Rady Miejskiej, wobec czego cały „Klub polski" in corpore (aż dwuch radnych) nie mógł się ubrać w szatę świąteczną. Przewodniczący bardzo słusznie zaznaczył, iż o istnieniu jakiegoś Klubu polskiego mu nic nie jest wiadomem. Protokół z rewizji za miesiąc marzec, kwiecień i maj Głównej Kasy Miejskiej i Miejskiej Kasy Oszczędności wyłożony został do wglądu na posiedzeniu Rady Miejskiej i został bez dyskusji przyjęty do wiadomości. W sprawie wykreślenia hipoteki zabezpieczającej do wysokości 6.900 marek zapisanej na rzecz gminy miejskiej, nieruchomości wykaz L. 110 referował radny p. Smuda. Po myśli jego wniosku uchwalono wykreślenie tejże. Następnie na wniosek radnego p. Drewnioka uchwalono zakupić parcele o powierzchni 532 m² przy ul. Lublinieckiej własności pp. Smieszkola i Kosza (stare stodoły) po 10.— zł. za 1 m². Następnie referował również radny p. Drewniok w sprawie sprzedaży parceli położonych za realnością pp. komisarza Buły oraz adwokata Ćwiklińskiego, w myśl którego wniosku zgodziła się Rada Miejska odstąpić panu adwokatowi Ćwiklińskiemu 880 m² po 1,60 zł. za 1 m², zaś p. komisarzowi Buli 850 m² po 1,70 zł. za 1 m². Żywa dyskusja wyłoniła się w sprawie uchwały ekwiwalentowego dodatku komunalnego dla urzędników miejskich. Sprawę referował radny p. Łukoszczyk, który po myśli uchwały komisji gospodarczej a przedewszystkiem stosując się do zarządzenia wojewody śląskiego stawił wniosek o dalsze skreślenie urzędnikom komunalnym, a mianowicie żonatym 10, zaś kawalerom 5% dodatku komunalnego. Tu spotkał się z przeciwnikami, którzy świetnie bronili interesy naszych już tak nędznych urzędników, pp. Cieślińskim, Minkusem i Thomallą. Przedewszystkiem pierwszy szczegółowo objaśniał, iż skreślenie tego dodatku urzędnikom jest pozbawione wszelkich podstaw prawnych a urzędnicy domagać się będą swych pretensyj przez sąd, który proces bez wątpienia skończy się na niekorzyść miasta. Jego wywody zbijał radny p. Bacik, jak również p. Stawinoga, który w tej sprawie nie wiele miał do powiedzenia, jedynie wywody jego przedmówcy p. Bacika gorąco popierał. Kiedy nareszcie nad tą sprawą aż nadto debatowano, zgłosił się do głosu p. burmistrz i mniejwięcej powiedział i oświadczył: „Czy Rada Miejska uchwali skreślenie tego dodatku czy nie, to dla mnie jest obojętnem, trzymać się muszę rozporządzenia p. wojewody śląskiego i potrącę wszystkim urzędnikom z dniem 1 lipca br. w mowie będący dodatek." Teraz już Rada Miejska nie miała wiele do powiedzenia, uchyliła jedynie czoło przed p. burmistrzem i zaakceptowała wniosek referenta radnego p. Łukoszczyka, po myśli którego biedni urzędnicy komunalni dnia 1-go lipca br. pasek jeszcze więcej, jak dotychczas będą musieli przyciągnąć. Szkoda tylko, iż nikt z naszych radnych nie miał tej odwagi i temsamem stawił wniosek na skreślenie kosztów reprezentacyjnych dla p. burmistrza. Przystąpiono następnie do wolnych głosów, w których brał udział przedewszystkiem radny p. Bacik Bardzo słusznie krytykował Magistrat, iż tenże wcale nie reaguje na wnioski Rady Miejskiej, albowiem w sprawach przez R. M. poruszonych jak np. kanalizacji, obniżenie ceny za prąd itd. dotychczas żadnych kroków nie poczyniono. Radny p. Stawinoga jak zwykle, mający jakieś osobiste porachunki z p. przewodniczącym wytykał temuż niesłuszne różne sprawy. Został jednak odpowiednio odprawiony, poczem o godz. 20,30 po przeczytaniu protokołu posiedzenie R. M. zostało zamknięte.

Ostrzeżenie. Pow. Zarząd Zw. Inwalidów Wojennych R. P. zawiadamia niniejszem wszystkich swoich członków i sympatyków, jak również podaje do wiadomości całego społeczeństwa miejscowego, że niema nic wspólnego z organizatorami wiecu inwalidzkiego, który ma się odbyć w najbliższych dniach w mieście Tarn. Góry (prawdopodobnie w nadchodzący wtorek 28. bm.

Wszelkie poczynania związkowe są przeprowadzone tylko w ramach związkowych-statutowych.

Zebrania związkowe są zawsze zwoływane za pełnym podpisem legalnego zarządu danego ogniwa. Nigdy zaś anonimowo jak to czynią organizatorzy wspomnianego wiecu.

Zakłócenie spokoju w porze nocnej.

Na pewnem podwórku przy ul. Lublinieckiej vis à vis budynku nr. 4 znajduje się pies, który swoim hałasem i szczekaniem w porze nocnej wzbudza z snu wszystkich w tej okolicy mieszkających obywateli. Dobrze byłoby, jakby właściciel tego miłego stworzenia raczył temu niepożądanemu szczekaniu zrobić w jakikolwiekbądź sposób koniec, o co proszą tą drogą właśnie jego sąsiedzi.

Zgłoszenie z Urzędu stanu cywilnego

(od 10 VI do 25 VI 1932.)

urodz. syn: nadsekretarz Spółki Br. Jan Sobsinka, — pomocnik maszynisty kolejowego I klasy Alojzy Sprycha, — maszynista fabryczny Ryszard Neuba, plutonowy zawodowy 3 pułku ułanów Michał Mantuło,

urodz. córka: sierżant zawodowy 11 pp. Antoni Grabowski, konduktor kolejowy Piotr Kulik, pracownik Edward Szulc,

śluby: pracownik Stefan Pawłusiński-Certruda Piątyszek,

zgony: wdowa Joanna Sackowa, z domu Osterman. (74 lat i 6 mies.) wdowa Marja Herwy, z domu Lisowska (62 lata), dziecko Michał Mantuło (pół godziny)

Porządek nabożeństw kościelnych

(od 27 do 29 czerwca 1932r.)

Poniedziałek o godz. 6,15 za d. śp. Józefa Wypiszczyka, rodziców i pokrew. z kond. (niem.) o godz. 7,15 rocznica za d. śp. Józefy Webs z kond., o godz. 8 w int. dziewcząt opuszczających szkołę im. św. Jadwigi.

Wtorek o godz. 6,15 rocznica za d. śp. Franciszki Kulik, dwie matki, syna i Franciszka Kulik, o godz. 7,15 za d. śp. Pauliny Ulfig i syna Jerzego (niem.)

Środa o godz 6,45 Parafjalna. o godz. 8,30 za żyjących z Różańca z asystą o godz. 10 za żyjących z Bractwa Najśw. Serca (niem.) o godz. 11,30 za roczne dziecię Hildegarda Michalik

Zanieczyszczone drzewka owocowe.

Zarząd Policji Miejskiej podczas kontroli ogrodów na terenie tut. miasta stwierdził, iż drzewka owocowe zanieczyszczone są przez mszycę wełnistą. Powołując się na rozporządzenie wojewody śląskiego o tępieniu korówki (mszycy wełnistej) wzywa Zarząd Policji wszystkich właścicieli ogródków do czyszczenia drzewek owocowych w przeciągu dni 14. Niestosującym się do tego rozporządzenia grozi kara oraz czyszczenie drzewek nastąpi z polecenia Zarządu Policji na koszt odnośnego właściciela.

Wakacje szkolne zaczynają się pierwszego lipca br. i trwać będą do 1 września br.

Napisał ks. Michał Brzoza. (Ciąg dalszy)

Międzynarod. Kongres Eucharystyczny.

Nadszedł wreszcie wieczór trzeciego dnia uroczystości a z nim nieszpory i znowienie przez wielką armję mężczyzn przysięgi na wierność dla Kościoła i Ojczyzny. Ten wieczór wtorkowy był wyrazem męskiej siły i katolicyzmu i tej mocy wiary, która góry przenosi. Jak tu opisać ten wieczór niezwykły?

Jedziemy w nieskończonym szeregu samochodów przez miasto na pole żołnierskie do Stadjonu. Miasto całe oświetlone. Potężne światła reklamowe zwracają ku sobie uwagę. Jedziemy w jasności jakby w świetle słonecznem. A przecież słońce już zaszło. Na pogodnem, modrym niebie migocą gwiazdy.

Wchodzimy do Stadjonu. Ach, co za tłumy! Nie widziałem nigdy tylu mężczyzn zgromadzonych na jednem miejscu.

W jednych z gazet chicagoskich czytać można było rano tego dnia wymyślania jakiegoś katolika, który gniewał się, że na demonstrację mężczyzn wybrało się tak rozległy Stadjon. — Poco i naco? — pisze z rozgoryczeniem. — Ilu bowiem mężczyzn przyjdzie? Pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt tysięcy! Cóż to jest na tak olbrzymie pole żołnierskie? Zniknie to w tych obszarach. Trzeba było wynająć na to zebranie mężczyzn jaką wielką salę, tak aby nawet wielka część uczestników stała poza murami. Wtedy miałoby się wrażenie wielkiego tłumu. Ale tak? Będzie tylko kompromitacja nic więcej.

Co za miła dla katolickiego serca pomyłka! Przybyło bowiem nie 50 lub 60 tysięcy, lecz co najmniej 150 do 200 tysięcy mężczyzn! Nie dzieci, nie kobiet lecz mężczyzn. Czy wiecie, co to znaczy, gdy prawie pół miljona mężczyzn, ojców rodzin młodzieńców, pracowników po fabrykach, biurach, warsztatach, daje świadectwo swojej wiary? Czy rozumiecie, pisze ks. inf. Kłos, jaka stąd może pójść myśl nowa, odświeżająca chrześcijańska w miljonowe rzesze, czasem już spoganione a często spragnione rosy prawdy Bożej? A muszę dodać, gdyż sam się o tem przekonałem, że byli tam naprawdę mężczyźni wszystkich stanów i profesji, nie brakło nikogo!

Zaczęła się manifestacja. Mężczyźni w Stadjonie zapalają świece i podnoszą je wysoko ponad głowy. Stopięćdziesiąt tysięcy światełek zlewa się jakby w jedno morze ognia. Oczy nasze zwrócone są na wysoki przepiękny ołtarz ze złoconą kopułą na czterech olbrzymich filarach.

Na ołtarzu wystawiono monstrancję z Przenajśw. Sakramentem Ołtarza. Tuż obok ołtarza ambona dla mówców świeckich i duchownych. Niżej po obu bokach ołtarza otwarte namioty dla dwunastu Kardynałów. jeszcze niżej miejsce dla kilkuset biskupów. Wśród nich widzimy i naszych biskupów: J. E. ks. biskupa Kubinę, ks. biskupa Łukomskiego i Ks. biskupa Przeździeckiego.

Olbrzymi wiec zagaja krótkiem przemówieniem Ks biskup sufragan Hoban z Chicago. Na jego wezwanie dwieście tysięcy mężczyzn składa przysięgę: „Poświęcam swą męskość ku uczczeniu Najśw. Imienia Jezus i proszę, aby mi dopomógł do wiernego zachowania tej przysięgi aż do śmierci"

Gaszą świece. Rozpoczynają się przemówienia. Najpierw ks. bisk. Hoban przedstawia mnie — pisze J. E. ks. biskup Kubina — zgromadzonym grzecznemi słowami jako biskupa z Polski, z Częstochowy. Wstępuję na ambonę i rozpoczynam słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". I otóż z tego morza głów ludzkich — bo tylko głowy widać — z wszystkich stron odzywają się w odpowiedzi głosy: „Na wieki wieków Amen! Wszak na tem międzynarodowym zgromadzeniu są i Polacy i cieszą się niewątpliwie, że mogą usłyszeć polskie słowo. I mówię śmiało odczuwając wielkość chwili. Bo napewno nigdy dotąd polskie słowo nie rozniosło się tak daleko i nie rozbrzmiało na podobnem wszechświatowem zgromadzeniu; słuchało go na samej arenie dwieście tysięcy mężczyzn, a setki tysięcy dzięki transmitowaniu radjowemu w wszystkich miastach Ameryki. Był to triumf polskiego słowa. Choć wiem, że było w moich ustach nieudolnem, było jednak polskiem słowem. I niezmierna radość ogarnęła duszę moją, radość, że jest Polska, że ta Polska nareszcie ma prawo, przemawiania do całego świata, że cały świat ją słucha. Bo kto wie, czyby głos polski mógł się odezwać na tym Kongresie wszechświatowym, gdyby państwa Polskiego nie było? Naturalnie większa część słuchaczy nie zrozumiała treści przemówienia polskiego. Ale jak mi później opowiadali rodacy, znajdujący się pośród tego morza słuchaczy, zrobiło ono jednak wielkie wrażenie; „Nie spodziewaliśmy się" — tak mówili Irlandczycy — „że polska mowa jest tak piękna, tak męska".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pożegnanie absolwentów Szkoły Górniczej z gronem nauczycielskiem i z miastem Tarnowskie Góry.

Wspaniałe przemówienie posła p. Dr. Hagera.

Absolwenci III. kursu tut. Szkoły Górniczej zeszli się dnia 20 bm. w Hotelu „Wolne Miasto Górnicze“ celem pożegnania się z dyrektorem, gronem nauczycielskiem i z miastem. Na ich zaproszenie przybyło in corpore grono nauczycielskie, z p. dyrektorem Piestrakiem na czele, w zast. ks. Prałata Lewka ks. kapelan Brzoza, dalej p Starosta Korol, p. burmistrz Michatz, wiceburmistrz i poseł na Sejm Śląski Dr. Hager, oraz jako przedstawiciele wojskowości pp. komendanci P. W. powiatowego i miejscowego pp. major Michocki i porucznik Gniza. Po zagajeniu i przywitaniu gości przez przedstawiciela uczni p. Halora zabrał głos szanowany i kochany przez uczniów dyrektor p. Piestrak, który zaznaczył, iż z obecnych absolwentów jest dumny, a klasę ich nazwać może śmiało i bez przesady jedną z najlepszych z dotychczasowych. W pięknych słowach nawoływał absolwentów, ażeby kierowali się w życiu zawodowem i obywatelskiem dewizą: wiara, nadzieja i miłość i ażeby zawsze z honorem i dumą nie splamiony nosili symbol każdego prawdziwego górnika: dwa skrzyżowane młotki, otoczone liściem dębowym, będące właśnie wyrazem wiary, nadziei i miłości. P. dyrektor Piestrak obiecał też, że żale absolwentów, iż dotychczas nie skakali przez skórę i nie uświęcili prastarej tradycji, są do pewnego stopnia słuszne i że w przyszłości starać się będzie, ażeby, co się zaniedbało, zostało naprawione. P. Starosta Korol wzywał absolwentów do wychowywania podwładnych im górników w duchu obywatelskim i wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej, zaś p. burmistrz Michatz oświadczył, że Wolne Miasto Górnicze Tarn. Góry Szkoły Górniczej zabrać sobie nie pozwoli oraz, że władze miejskie wystosowały stanowczy protest do odpowiednich czynników w tej chwili, gdy się dowiedziały, że zamierzają szkołę tutejszą usunąć. Zastępca burmistrza i poseł na Sejm Śl. p. Dr. Hager wniósł w tej sprawie interpelację w Sejmie. Obecnie już jest pewne, że byt Szkoły w naszem mieście jest zapewniony przynajmniej na rok jeden.

* * *

Uproszony przez absolwentów zabrał potem głos Dr. Hager, który stwierdził, że nie przemawia do swoich dawniejszych uczni, których się starał przekonać o ważności wykładanego przedmiotu dla zdrowia i życia jednostki i jego rodziny, oraz dla całej rzeszy ludności pracującej, ale że przemawia do tych, którzy, opuszczając szkołę z dyplomem w kieszeni i idąc do warsztatu pracy, stali się jego pełnowartościowymi współobywatelami.

„Jeżeli mnie prosicie o wskazówki na dalszą drogę życiową“, tak mówił p. Dr. Hager, „to powiadam wam: Zawsze i wszędzie i we wszystkich sytuacjach życiowych, nie przestańcie być ludźmi! Bądźcie ludźmi nie takimi, którzy marzą o uszczęśliwieniu całej ludzkości, a na wzór członków Ligi Obrony Praw człowieka często szkodzą własnemu narodowi obałamuceni utopijnemi hasłami, ale bądźcie stworzeniami, ceniącemi wysoko ten skarb, który ich od wszystkich istot żyjących odróżnia, to znaczy, strzeżcie duszy Waszej. Być człowiekiem to znaczy, w zespole swojego narodu pomagać, ażeby naród okazał się pożytecznym dla ludzkości całej. Będąc człowiekiem, nie przestaniecie i nie możecie przestać być Polakami. Dbać o honor swego narodu! Rękawy zakasać i u fundamentów budującej się Polski pracować chociażby w pocie czoła i bez odwzajemnienia, ale z ochotą. Nigdy nie bądźcie radykałami pod żadnym względem. Dążcie do Polski takiej, w której wszystkie stany znalazłyby sprawiedliwe osiągnięcie swych słusznych ambicyj. Trzymajcie się zawsze drogi prawa i drugich na nią nawracajcie! A na koniec: Kochajcie ten lud śląski, z któregoście sami wyszli. Pamiętajcie o tem, że to krew waszych ojców i braci obficie ziemię Piastów zrosiła. Ale niedość kochać! Trzeba też wiedzieć, jak go kochać. Mówię Wam, że nic nie jest tak bolesnem jak myśl o tem, że lud nasz miałby być kiedykolwiek wzgardzonym. Niemcy nim gardzili, bo uważali go za zepsutego pod względem narodowym. Naród polski nigdy nie mógłby zgardzić Ślązakiem, bo przecież Ślązak to Polak z wiary, mowy, tradycji i pochodzenia. Ale czyż nieprzykro by było, gdyby ktośkolwiek wskazał za lat kilka lub kilkanaście na taki fakt, że wybory na Śląsku, które są jedynem sprawiedliwem krytorjum woli ludności, wypadły raz na korzyść własnego narodu a drugi raz na korzyść wroga. Co do mnie widzę największe szczęście dla wszystkich Ślązaków w tem, ażebyśmy wspólnemi siłami wyprowadzili z dwulicowości narodowej i z dwukulturalności jeszcze i tę resztę Ślązaków, która niestety jeszcze nosi piętno niewoli. Śpiewaliście przed chwilą na cudną melodję, że „krew robotnika śląskiego w ziemię się wpiła i w brylant się zamieniła“. Weźcie ten symboliczny brylant, pieście go, niechaj on w Waszych rękach nabędzie siły cudownej, niech Wam pomoże Bóg, by z Wami i przez Waszą pracę wydobyć lud śląski na szczyty narodu polskiego w szlachetnem współzawodnictwie z innemi szczepami polskiemi, a wszystkie polskie szczepy wraz z szczepem śląskim wydźwignąć na czoło cywilizowanych narodów. W tej pracy „Szczęść Wam Boże“!

Później przemówili jeszcze w krótkich słowach ks. kapelan Brzoza, oraz komendant powiatowy P. W. p. major Michocki. Gospodarz klasy p. inż. Kliszewicz w serdecznem przemówieniu pożegnał się z swoimi uczniami, których prowadził przez trzy lata, to samo uczynił p. Dr. Langie, o którym wieści chodzą, że ma opuścić Szkołę Górniczą i miasto. Następnie przystąpiono do odczytania dziennika piwnego, który wzbudził dużo wesołości, ale w pewnych miejscach dużo zastanowienia. Dwaj uczniowie w świetnej formie wykonali trudne utwory wokalne, zaś pod batutą nauczyciela śpiewu w szkole górniczej p. Masarczyka absolwenci w zgranym chórze śpiewali pieśni górnicze przy akompanjamencie zawsze czynnej i zawsze do ofiarności gotowej orkiestry mandolinistów pod batutą p. Dunajewskiego. Wieczór ten był rzeczywiście pięknym i podniosłym i z pewnością głęboko utkwi w pamięci wszystkich uczestników.

Dyplom otrzymali: pp. Cieślik Edmund, Cyrulik Franciszek, Czech Józef, Dettmar Alfred. Dryja Walenty, Dubiel Ewald, Gaweł Edward, Glensczyk Paweł, Hajda Paweł, Halor Leopold, Jankowski Adam, Kalinowski Edward, Kempa Józef, Kolder Karol, Kotas Karol, Krawczyk Jerzy, Kudełko Jan, Kulawik Konrad, Lepiarz Józef, Nowak Augustyn, Ochot Roman, Olesiński Franciszek, Piszczyk Eugeniusz, Przybyła Ernest, Schuster Eryk, Siwoń Józef, Skrzypek Henryk, Szefer Ryszard, Szołtysek Roman, Szwarz Józef, Wacławczyk Ryszard, Wawrzyniak Józef, Wilk Wilhelm, Wójcik Władysław, Woźnica Jan, Wróbel Herman, Wrona Jan, Wunschik Jan, Zawada Edmund, Zieleźny Maksymiljan, Złotoś Walter, Zuber Jan, Zug Augustyn.

* * *

Poniżej podajemy kilka wyrywków z dziennika piwnego ostatnich absolwentów tut. Szkoły Górniczej.

Ks. Prałat: „Powiedzcie mi, co oznacza wyraz „advokatus diaboli“.

Ucz. Woźnica: „Jest to tak zwany.... (korzystając z podpowiedzenia) Jest to tak zwany Reksenwalt“. Woźnica do kolegi Wilka po lekcji: „Pieronie dobrze, ześ mi podpowiedział, bo jo chcioł powiedzieć „burmistrz“.

Krawczyk: „Z drugiej strony jest sprężynka spiralna, wznacniająca czułość manometra“.

Pr. Słotwiński: „I jak się ta sprężynka inaczej nazywa?

Krawczyk: Hm....hm....(Siwoń wyrywa sobie po jednym włosie i pokazuje mu)

Pr. Słotwiński: „No!.... prędzej... bo Siwoń sobie wszystkie włosy powyrywa“.

„Polecam się do najprzedniejszego zakładu fotograficznego do psucia płyt. Oferty proszę nadsyłać jaknajwcześniej, bo inaczej wstąpię do klasztoru.

Gaweł E.
Fotograf dyplom.

Hallo... hallo... kawalery...!
Z dniem otrzymania dyplomu puszczam pannę w trąbę.

Szołtysek R.

Idą czasy, których znamieniem będzie? jak przedtem był wyścig pracy, jak przedtem był wyścig krwi, jak przedtem był wyścig żelaza.

Halor.

S. O. S.

Osadników Nakielskich.

Powiat tarnogórski przez swój Szyb Staszyca dostarcza większości ludności Śląska Polskiego i Opolskiego wodę do użytku domowego. Sam jednakże bardzo biedny jest w ten niezbędny do życia materjał. Gminy Rybna, Stare Tarnowice, Repty, Nakło mógłyby coś o tej biedzie powiedzieć.

Wprawdzie za interwencją jednego z posłów tarnogórskich, który jest członkiem komisji budżetowej, Sejm Śl. wstawił do budżetu sumę o ile nam wiadomo 40.000-zł. na przezwyciężenie tych trudności. Nie wiemy jednakże, czy sumy przyznane na ten cel przez Sejm Śl. wpłynęły do odpowiednich lokalnych władz tak, ażeby istotnie ludności na coś przydać się mogły. Obecnie sesja Sejmu jest zamknięta i brak nam pod tym względem wszelkich wiadomości.

Osadnicy na kolonji św. Jana tylko dlatego nie mieli powodów do większych utyskiwań, gdyż z uwagi na bliską odległość oraz na gęstość zabudowania władze miejskie mogły tam na ten cel inwestować znaczniejsze kapitały. Gorzej już jest z kolonistami za żydowskim cmentarzem na taksw. (oby słusznie) kolonji „Szczęść Boże“. Teren osadniczy leży w pasie ochrony wodnej, a kto z osadników, nieważając na przepisy, buduje sobie studnię, często, przekonuje się, że brak jest wody za kórnej nawet w głębokości kilkunastu metrów. Ze względu na to, że niewszyscy osadnicy w pełni przestrz. przep. ustawowych oraz ze względu na znaczne koszta dziwić się nie można, że władze miejskie nie okazują zbytniej ochoty do wydawania poważnych sum grosza publicznego na korzyść jednostek. To też los tych osadników jest istotnie ciężki.

Wręcz tragicznem jednak jest położenie osadników, którzy zabudowali się na terenie gminy Nakło tuż obok dworca. Od dawna tam się zabudowali i urządzili ale tak niezbędnej wody mimo wyczerpania całej swojej energji dotąd nie posiadają. Jak dotąd na nic się zdały wszelkie zabiegi u odpowiednich władz jak Dyrekcja Kolei, Urząd Wojewódzki, Wydział Powiatowy, Starostwo, Urząd Gminny, na nic się też nie zdało założenie specjalnego związku. To też nie dziwota, że ludzi tych ogarnia rozpacz. Osadników tych jest pięćdziesięciukilku. Zwożą oni wodę beczkami i wlewają ją jako zapas do swych pustych studzień. W zeszłej zimie topili śnieg, ażeby zgotować potrzebną strawę dla rodziny. A niebezpieczeństwo pożaru? A przecież przypuszczać można, że zima znowu do tych nieszczęśliwców zawita. Sądzimy, że tym biedakom należy koniecznie pod każdym warunkiem przyjść z efektywną pomocą, którąby sprawiła, żeby weszli oni w posiadanie tego, co do życia jest nieodzowne. Wiemy o tem, że tylko jodna instancja tym ludziom okazała dobrą wolę; instancji tej z pewnych powodów nie wymieniamy. Jesteśmy jednakże gotowi wskazać ją odpowiednym urzędowym czynnikom. Los tych ludzi jest tragiczny, rozgoryczenie tak wielkie, że nie może ono być bez wpływu na sentyment całej sąsiedniej ludności. Dlatego też wołamy w stronę wszystkich a zwłaszcza do władz: „ratujcie pięćdziesiątkilka rodzin polskich przed rozpaczą“.

Kwity podatkowe

należy dobrze przechowywać.

Zdarzają się wypadki, iż Urzędy Skarbowe, bądź to przez omyłkę lub też z innych powodów wysyłają upomnienia podatnikom na zapłacenie podatku, którego podatnik już dawno uiścił w Kasie Skarbowej. Jeżeli ów podatnik w takim wypadku nie jest w posiadaniu pokwitowania z Kasy Skarbowej, wówczas znalezie się w tej przykrej sytuacji, iż podatek czasem będzie musiał podwójnie odstawić. Zaleca się wobec tego, aby wszyscy podatnicy odnośne pokwitowania otrzymane z Urzędu czy to z Kasy Skarbowej dobrze zachowali i niszczyli posekregowali, odnośnie co do a) podatku przemysłowego, b) podatku dochodowego, c) innych podatków itp.

Wynalazek do wskrzeszenia zmarł.

Lekarz wiedeński prof. Eisenmayer dokonał niedawno nadzwyczajnej rzeczy. Przyniesiono mu do kliniki jakiegoś człowieka, który zmarł przed kilku minutami w wypadku samochodowym. Prof. Eisenmayer kazał ułożyć nieboszczyka na stole operacyjnym, otworzył mu klatkę piersiową i za pomocą specjalnej pompki elektrycznej, którą sam wynalazł, rozpoczął mu wprowadzać do żył specjalny płyn. Równocześnie jeden z jego asystentów zaczął umarłemu robić elektryczny masaż serca.

Po dwudziestu minutach serce leżącego zaczęło bić, a na bladą twarz zaczęły występować kolory. Wreszcie po dalszych kilku minutach zmarły odżył. Przeniesiono go na jedną z sal, gdzie dotąd pozostaje w leczeniu i w niedługim czasie będzie mógł szpital opuścić. Wiadomość o tem podają dzienniki wiedeńskie.

Podobny wypadek miał miejsce przed niedługim czasem nawet w Rybniku, gdzie znany lekarz spowodował zastrzykiem pewnego płynu do serca nieboszczykowi, iż tenże odżył i do dziś dnia dalej żyje i czuje się bardzo dobrze.

Nowe zniżki dla turystów na kolejach.

Jak dowiadujemy się, dotychczas obowiązujący system zniżek turystycznych na naszych kolejach, ma ulec w najbliższym czasie poważnym zmianom. W opracowaniu znajduje się obecnie druga część taryfy osobowej, traktująca o zniżkach turystycznych, pomiędzy innemi także o zniżkach indywidualnych — a to dla kuracjuszy powracających z uzdrowisk, dla turystów zrzeszonych w Związku Polskich Towarzystw Turystycznych i w Polskim Związku Narciarskim.

Indywidualne zniżki turystyczne, dostępne dla turystów zrzeszonych, wynosić mają 33 proc., przyczem zarządzenie to ma wejść w życie już z dniem 1 lipca.

Sprawy lokalne z Radzionkowa.

Sanojca w chlewiku.

Pewien radny gminy, zawołany sanojca, którego sanacja na posiedzeniach rady gminnej lub zarządu gminnego używa jako narzędzie, skalujące cześć ludzi porządnych, nie może również żyć w zgodzie z swoim sąsiadem. Ostatnio znowu śmiało ujadał na sąsiada. Gdy atoli zjawiła się policja na miejscu — odważny badacz mięsa dał się przez żonę zamknąć w chlewiku na kółek, a żona obserwowała dokąd się policjant udaje. Na sanacyjnego radnego gminy, ukrycie się w chlewiku, nie jest wcale głupim pomysłem — radzilibyśmy uczynić to także innym sanojcom, gdy kiedyś i po nich przyjdzie policja.

Bezplanowa budowa drogi.

Miejscowe drogi publiczne dawniej budowane, dają się trudno wyprościć obecnie, bo w drodze stoją temu zabudowania itp. Niezrozumiałem jest jednak, jeśli obecnie przy istnieniu planu rozbudowy dróg, na który gmina wydała i wyznaczyła poważne kwoty, buduje się dalej ulice krzywe, jak to można zauważyć przy budowie ul. Nakielskiej. W obecnym stanie prowadzi ta ulica prosto na jedno zabudowanie, które budujący stawia tam na wyraźne rozporządzenie gminy, gdyż sam miał zamiar postawić dom tak, by przylegał do tej ulicy i nie stał jej w drodze. Dalszy ciąg ulicy pójdzie tutaj wobec tego w ostrym kącie — co było do uniknięcia, gdyby plan rozbudowy dróg był to przewidział.

Tow. Posiedzicieli Domów i Gruntów i Obywateli

odbędzie swoje miesięczne zebranie w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 16 tej na sali pp. Letochów. Liczny udział pożądany. Pół godziny przed zebraniem obradują członkowie zarządu.

Czciciele obrazów.

Pewien miejscowy pupilek p. Gajdasa i p. Ziętka obraził się pono swego czasu na obóz sanacyjny z powodu wypowiedzenia mu na kopalni Radzionków pracy do tego stopnia, iż zrzucił wiszący w jego mieszkaniu portret p. Marszałka Piłsudskiego, tłucząc go w swej złości i wyrzucając go przez okno na bruk, złorzecząc przy tem. Ten osobnik dzisiaj figuruje znowu na czele miejscowych sanatorów, bo potrafi się przylizać i za monopolkę szczodrego w tym kierunku wódkodawcy trudnić się rozbijającą robotą sanacyjną. Powiesił też ten wybraniec społeczeństwa znowu portret na ścianę i z głębi serca modli się, by nie zabrakło mu nigdy wódki.

Porządek nabożeństw kościelnych w Radzionkowie.

od 26 do 29 VI 32r.

Niedziela o godz. 5,30 za zmarłą Genowefę Pietryga rodziców i pokrew. Wilczek, Musioł, Okuluś; o godz. 7 za parafjan. o godz. 8 za zmarłego Jana Bączkowicz, pokr. i pokr. Jasiok, Bujoczek, Kowolik; o godz. 10 w p. int.

Poniedziałek I. za zmarłą Genowefę Pietryga; II. o 10,30 przy ślubie — Aleksy-Kubaty.

Wtorek I. za zmarł. Pawła Płonka; II. o godz. 8 na zakończenie roku szkolnego;

Środa o godz. 5,30 na cześć przenajśw. Oblicza P. Jez. i Matki B. w int. Pocieszenia; o godz. 7 za parafjan; o godz. 8 za zmarłego Karola Brzezina i Foszka, syn Walenty Stefan Jędrzejczyk i Elżbietę; o godz. 10 w p. intencję.

Sprawa budowy kościoła w Rojcy.

Uzupełniające nasze informacje w tej sprawie donoszą nam, iż mieszkańcy Rojcy wydelegowali swoich ludzi do p. naczelnika Urz. Okręgowego, aby mu przedstawić konieczność zmiany swego poglądu na budowę kościoła w Rojcy.

W delegacji brali podobno udział także p. budowniczy Król i mistrz stolarski p. Szatan. Delegacja zameldowana na wtorek o godz. 10-tej zastała p. naczelnika o godz. 9-tej na wychodzącem, ale przystąpiono i tak do rozmowy choć na ulicy. Jak nas poinformowano, miał p. Ziętek delegacji powiedzieć, iż Kurja Biskupia pisała do niego o udzielenie zezwolenia na budowę kościoła, ale on nie zezwoli, bo parafja radzionkowska ma ustąpić na rzecz powstającej nowej parafji w Rojcy pewną ilość mórg gruntu farskiego, parafji radzionkowskiej. W tej sprawie udała się w środę także delegacja z Rojcy do ks. proboszcza a w niedzielę odbędzie się wiec w tej sprawie.

Proces gminy dalej trwa.

W sprawie pretensji firmy Wybraniec (Comersbank) w Katowicach przeciw gminie Radzionków o niewypłacenie firmie kwoty 11.906,32 zł. znowu odroczono ostatnią rozprawę na dzień 20 sierpnia br. Znowu gminie przypadnie płacić wysokie koszta, za które można było bezrobotnym rozdać niemało chleba — ale jak gmina nie ma z czego płacić, to niech sobie koszta rosną, byleby sprawę przewlekać. Co to za sens ma, chyba p. naczelnik sam nie wie, bo przecież dług musi być zapłacony a więc proces nie jest do wygrania. Tak wygląda gospodarka gminna.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Piesza pielgrzymka do cudami słynącego obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze, o której pisaliśmy w ostatnich numerach naszego pisma, wyrusza nieodwołalnie w poniedziałek dnia 27 bm. po nabożeństwie kościelnem, o godz. 10,30. Do wzięcia udziału w tej kompanji zgłosiła się już pokaźna liczba pątników, wobec czego nowe zgłoszenia uwzględnia się jeszcze w ciągu niedzieli dnia 26 bm. Wpisów dokonuje się w zakrystji lub też u p. Jana Krupy przy ul. Szerokiej nr. 1.

Nadmieniamy, iż udział w pielgrzymce można wziąć także furmanką co trzeba zgłosić osobnie u powyżej wymienionych. Koszta wynoszą za podróż tylko 4-zł. tam i z powrotem.

Jak się postępuje z ludźmi niewygodnymi.

Dowiadujemy się o wprost niesłychanej kampanji denuncjatorskiej przeciwko zasłużonemu działaczowi plebiscytowemu, którego miejcowa sanacja pragnęła za wszelką cenę ubić i usunąć z Radzionkowa.

Mianowicie dnia 5 czerwca 1930 r. wystosowano z miejsca pismo pod U. O. F. 12-30 do ówczesnego Starosty p. Bocheńskiego, w którem działalność p. P. urzędnika państwowego piętnowano jako najwięcej szkodliwą dla obozu prorządowego i nazwano go agitatorem Korfantego. Zarzucono p. P. iż jest inicjatorem rozbicia Związku Powstańców Śl. i prowadzi wśród miejscowego Sokoła w kierunku usunięcia p. aptekarza Gajdasa z prezesury i celem przyłączenia poszczególnych gniazd z Chadecją odłam Korfantego. Co najpodlejsze to obwiniano go, iż akta sądowe zabrała zwolennikom Chadecji o stanie spraw sądowych. Żądano przeniesienia p. P. aż do Bielska — a takie sprawozdanie dał staroście p. Bocheńskiemu sam p. naczelnik Urzędu Okręgowego w Radzionkowie. Jak nazwać podobne postępowanie? Cisną się pod pióro odnośne i piętnujące to postępowanie wyrazy — ale trzeba być kulturalnym.

Starosta Bocheński, zamiast takie kalumuje rzucić pod stół do kosza, domagał się przeniesienia p. P. po myśli denuncjacji p. Ziętka i od siebie zrobił brata jego niemcem a samego p. P. jakoby zdrajcą podczas akcji plebiscytowej na rzecz Niemiec. Tak postępuje obóz prorządowy przeciw tym, którzy domagają się w naszem kraju praworządności. Niech się czytelnicy nasi nie dziwią po przykładzie p. Ziętka, iż na redaktora odpowiedzialnego „Gazety Radzionkowskiej" również rozpoczęto nagonkę zapomocą oszczerstw i obłąkańczych bredni. Ci ludzie bezsumiennie są niewybredni w środkach celem poniżenia godności ludzkiej bliźniego. O tem trzeba zawsze pamiętać i wskazać na nich palcem tak długo, aż się opamiętają i spokornieją.

Zapytanie otwarte pod adresem p. aptekarza Gajdasa.

W pierwszem wydaniu Głosu Radzionkowskiego, który wychodzi pod fałszywą numeracją

pod naczelnictwem redaktorskiem Pana umieściłeś Pan insynuację pod moim adresem, jakobym nie dawno Panu chciał odstąpić materjał nazbierany na p. Letochę. Wzywam niniejszem Pana do publicznego oświadczenia się, kiedy to „niedawno" było i jaki to był materjał gdyż wiem, iż dałby Pan pół apteki za to, aby móc splamić cośkolwiek honor p. Letochy. Ponieważ tej pół apteki Pan mi nie odstąpiłeś dotychczas, widocznie Pan pragniesz postawić mnie publicznie jako niekupnego, za co oczywiście należy się Panu z mej strony publiczne podziękowanie.

W. Tyczka.

Dyskretna potrzeba.

Miejscowy wiejski organik sanacyjny w swem sprawozdaniu o ostatniem posiedzeniu rady gminnej użył ironji pod adresem pewnego radnego opozycyjnego dopatrując się w jego nagłem opuszczeniu sali obrad krótko przed zagajeniem posiedzenia „dyskretną potrzebę wobec nastroju na sali". Czemuż to jednak wtedy tak pilnie komuś było zajechać samochodem przed mieszkanie tego radnego i namawiać go do wsiadania celem odjazdu do Warszawy. Nie była to może jaka ukartowana impreza sanacyjna, z której niewiadomo, jakby był ów radny wyszedł? Dyskretne potrzeby takie są specjalnością sanacji.

Sprawy kasy pośmiertnej przy Hucie Łazarza.

Dnia 17 bm. odbyło się na sali p. Piątka w Rojcy zebranie członków kasy pośmiertnej Huty Łazarza z udziałem przeszło 500 osób. Po zagajeniu zebrania przez nowy zarząd (pp. Roszczyk, Klimczok, Ochmann) proponowano zaprowadzić od lipca br. dwojakie składki celem uwzględnienia także bezrobotnych i takich bez dochodu, aby im nie przepadły dotychczas zasłużone prawa do świadczeń z strony kasy pośmiertnej. Uchwalono zatem większością głosów, iż tacy którzy będą płacili miesięcznie składkę wysokości 1,50-zł. otrzymują na wypadek śmierci swej lub żony jednorazową zapomogę wysokości 250-zł. na członka rodziny poniżej 16 lat 75-zł., na członka rodziny poniżej 1 roku życia 40-zł. a mający na utrzymaniu ojca lub matkę 150-zł. Świadczenia dla tych, którzy płacić będą składkę wysokości 50 gr. miesięcznie wynoszą analogicznie do wymienionych powyżej wypadków śmierci 150-zł. 40-zł. 25-zł. i 60-zł. W następnej dyskusji z łona zebranych zapytano się, co się stało z defraudowanemi względnie skradzionemi pieniądzmi wysokości 7.000-zł. za co odpowiada stary zarząd w osobach pp. Kalinowskiego i Hampla. Nowy Zarząd oświadczył, na to, iż szkoda byłoby obciążać kasę kosztami sądowemi, gdyby wdrożono skargę przeciwko staremu zarządowi. Zebrani atoli domagali się wdrożenia skargi. Wtedy głównie obwiniony p. Kalinowski uważał za stosowne osobiście napaść na nieobecnego na zebraniu przedstawiciela naszej gazety i tłumaczył się, iż był już trzy razy zawezwany do prokuratora od jednej raz sam się stawił, ale sprawę umorzono. Na takie diktum zapanowało wśród zebranych oburzenie na tego pana i domagano się zbierać podpisy, aby oddać sprawę ponownie do prokuratora. W tem przewodniczący zebrania, aby sytuację opanować, udzielił p. Roszczykowi, który oświadczył zebranym, iż on sam zażąda w sprawie tej defraudacji wyjaśnień od prokuratory i oznajmi to, na przyszłem zebraniu. Należy się zatem spodziewać, iż p. Kalinowski który jest przybliżony do stronnictwa sanacyjnego, poczyni faktycznie potrzebne kroki, aby kasę pośmiertną i członkowie jej nie ponieśli szkody. Prokuratura zaś winna zawiadomić Zarząd kasy pośmiertnej z jakich powodów umorzono ściganie sądowe pp. Kalinowskiego i Hampla, albo wyjaśnić, czy w tej sprawie wogóle już coś poczyniono.

Związek Samodz. Rzemieślników

obchodzi w święto św. Piotra i Pawła t. j. w środę dnia 29. bm. 12-lecia założenia związku, oraz rocznicę poświęcenia sztandaru. Ku uczczeniu tej uroczystości odbędzie się na sali p. Langnerowej o godz. 17-tej okazyjne posiedzenie, na którem wygłoszony zostanie pouczający referat o położeniu rzemieślniczem. Z okazji tej winni korzystać wszyscy członkowie związku z swemi rodzinami a również mile będą widziani goście i sympatycy.

Jak szanuje się mundur powstańczy?

Dzień obchodu 10-lecia połączenia naszej miejscowości do Polski pewien powstaniec sanacyjny T. z przezwiskiem Pytla, uczcił w niepiękny sposób godny napiętnowania. Mianowicie w gronie sympatyków popił sobie poprzednio należycie w pewnym lokalu miejscowym, poczem zaintonował obydne piosenki o księdzu i sołtysie, prowokujące przezto gości, którzy z oburzeniem opuścili lokal. Widziano później tego „powstańca" w stanie zupełnie pijanym, kiedy jego koledzy trzymając go za ręce i nogi nieśli wzdłuż ul. św. Wojciecha ku stronie dworca w Radzionkowie, przyczem co chwila wypadł im z rąk na ziemię. Niema się co dziwić, iż tacy ludzie plamią mundur powstańczy, bo przecież wiadomo, że ten człowiek w 1928 r. głosował jako polski urzędnik kolejowy na niemiecką listę i przeklinał ziemię polską. Ale tacy właściwie mają „fory" u miejscowych fachowców sanacyjnych. Główny zarząd Zw. Powst. Śl. winien zająć się tą sprawą.

Podszywa się jeszcze pod cudze pióra.

Urzędnik gminny p. Ł., który prowadzi pozatem jeszcze skład sprzedaży papieru itp. artykułów, przy ul. św. Wojciecha, czuje się w dodatku jeszcze dalej redaktorem i administratorem „Gazety Radzionkowskiej" mimo, iż w gazetach ogłoszono, iż tę funkcję powierzyło wydawnictwo komuś innemu. Snać robi się niewiedzącym o niczem, bo nie usunął dotychczas z okna wystawowego napisu „Redakcja i Administracja Gazety Radzionkowskiej". Może to obecnie raczy uczynić, aby nie doszedł do konfliktu z paragrafem ustawy karnej?

SPORT.

S. M. P. Radzionków rozegrało w ubiegłą niedzielę mecz piłki nożnej z B. klasową druż. K. S. Strzelec Nakło, gromiąc ją w stosunku 6:1 (6:0).

Wycieczka szkolna.

W środę 22 bm. urządziła szkoła męska pod kierownictwem lubianego przez dziatwę szkolną p. kierownika Krupopa wycieczkę do Sielanki Redena. Chociaż powietrze niezbyt sprzyjało naszej młodzieży, to jednak bawili się wszyscy doskonale. Czas wypełniły występy śpiewacze, gry i inne zabawy. Wieczorem wracano z lampinionami przy dźwiękach orkiestry do miasta.

Niepowołani obrońcy sprawy inwalidzkiej.

Ustawa inwalidzka z dnia 17. marca br. przyniosła wiele złego masom inwalidzkim, obok niektórych stron istotnie dodatnich. Zdawało się dotychczas, że największem złem, które ta ustawa przyniosła, to podział kraju na trzy klasy drożyźniane, obniżające procentualnie pobory rentowe. Okazuje się jednak, że nietylko ta sprawa należała do cech ujemnych tej nowej ustawy. Przyniosła ona gorszą rzecz w postaci niepowołanych obrońców inwalidów i pozostałych.

W całym kraju zauważono, że pewne jednostki próbują „żerować" na organiźmie inwalidzkim dla celów bądź osobistych korzyści materjalnych bądź też partyjno-politycznych.

Doszło do tego, że i nasz powiat próbują tacy „dobrodzieje" uszczęśliwić.

Dowiadujemy się, że jakieś niepowołane osoby próbują zwołać wiec inwalidzki dla celów zorganizowania jakiejś nowej organizacji inwalidzkiej. Wiec ten ma się odbyć dnia 28. bm. o godz. 17-tej na sali Strzelnicy. Zwołuje go jakiś p. J., rzekomo przedstawiciel partji socjalistycznej.

Nie chcemy wchodzić w to, czy zarząd partji P. P. S. upoważnił tego osobnika do takiej akcji. Bierzemy pod uwagę sam fakt. Czyż nie dość już rozbijania, nie dość nędzy wśród tego tak bardzo upośledzonego materjalnie odłamu społeczeństwa, jaki stanowią rzesze inwalidzkie.

Uważamy, że obowiązkiem każdego inwalidy jest, pójść na ten wiec i dać „zdrową nauczkę" panom organizatorom aby na drugi raz starannie omijali nasz powiat. Niech się dowiedzą ci panowie, że nie takich obrońców potrzebują rzesze inwalidzkie. Nie pozwolą „żerować" na swoim organiźmie nikomu ani dla celów osobistych ani partyjnych, powtarzając stare, polskie przysłowie: „Panie Boże, chroń mię od przyjaciół, bo od nieprzyjaciół sam się obronię".

Podziękowanie.

Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inw. Wojennych R. P. uważa sobie za obowiązek złożyć tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" za złożone dary na cele związkowe i zapomogowe, a to:

Firmie Bund, Strzybnica, za złożony dar gotówkowy w kwocie zł. 20.—.

Firmie Lukaschik, fabryka mydła Tarnowskie Góry, za ofiarowane mydło.

Zarządowi dóbr H. Donnersmarck. Nakło, za ofiarowane drzewo.

Oby tacy ofiarodawcy znaleźli jak najwięcej naśladowców.

Projekt zaostrzenia przepisów egzekucyjnych.

Projekt rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, które ministerstwo wniosło na Radę ministrów, oprócz projektu, przewidującego możność zasądzenia płatnika na karę do 6 miesięcy więzienia w razie niezłożenia wykazu całego swojego majątku, odmowy złożenia przysięgi lub odpowiedzi na zadane mu pytania, przewiduje również w par. 23, iż organ egzekucyjny będzie mógł w każdem miejscu przeszukać odzież płatnika, gdy będzie zachodziło uzasadnione podejrzenie, że przedmioty, które ma przy sobie, usunąć zechce od egzekucji. W ten sposób nowe przepisy egzekucyjne są bardzo rygorystyczne.

Z pow. Tarn. Gór.

Święto Pieśni Szkoln. w Miasteczku.

W niedzielę dnia 26. bm. urządzają w Miasteczku kierownictwa szkół z Lasowic, Żyglina i Miasteczka Święto Pieśni Szkolnej.

Program tej imprezy jest następujący: godz. 10-ta nabożeństwo w kościele w Miasteczku, podczas którego śpiewać będzie chór szkolny z Miasteczka — dyr. nauczyciel H. Krupop; godz. 14-ta zbiórka chórów szkolnych w szkole w Miasteczku; godz. 14,30 wymarsz z orkiestrą na rynek i odśpiewanie pieśni przez połączone chóry szkolne; 1) „Pod Twą obronę", dyr. nauczyciel Reginek, 2) „Hymn Górnośląski" dyr. nauczyciel H. Krupop; godz. 15 ta Wymarsz pochodu pod las. Tam koncert orkiestry p. Przybyłka i popisy chórów szkolnych szkół: 1) Żyglin „Krakowiak" i „Orły sokoły", dyr. kierownik szkoły Hejda, 2) Lasowice „Mazur" i „W krwawym boju", dyr. naucz. Reginek, 3) Miasteczko „Maciuś" i „Taniec", dyr. naucz. Krupop. Ponadto pokazowa lekcja z gimnastyki — poprowadzi naucz. Brodzki, zabawy dziecinne i dowolne występy chórów szkolnych.

Oprócz tego gościnne występy starszych chórów, mianowicie chóru męsk. z Żyglina, dyr. kierownik szkoły Hejda — chóru mieszanego „Harmonja" Lasowice — dyr. naucz. Próba — i chóru mieszanego „Sienkiewicz" Miasteczko - dyr. naucz. Krupop — oraz strzelanie do tarczy o nagrody.

Dziesięciolecie sądownictwa polskiego.

Nasze sądownictwo obchodziło w wtorek 22. bm. 10-cio lecie swojej pracy na Śląsku. Niezależne i niezawisłe sądownictwo jest najsilniejszą podstawą i ostoją państwowości. Na wspomnianą uroczystość przybył do Katowic jako reprezentant sprawiedliwości w Polsce główny jej administrator p. minister Michałowski. Sądownictwu polskiemu w całej Rzeczypospolitej życzymy świetnego rozwoju i powodzenia w jego usiłowaniach wzmacniania fundamentów naszego Państwa przez niezależną i niezawisłą działalność.

Przy tej okazji wypada nam zaznaczyć, iż z obecnych sędziów oraz urzędników sądowych, którzy przed 10-ciu laty byli już w Tarnowskich Górach w tut. Sądzie są następujący pp: naczelnik sądu Jan Wojciechowski, sędzia Sądu Okręgowego Franciszek Kociołek, naczelny sekretarz Wojciech Oleksy, starszy sekretarz Alojzy Kaczmarczyk sekretarz Chorzowski, starszy sekretarz prokuratury Staruszkiewicz, rzecznik Stefan Kleinert, kancelista Palus, Mitas, Późny i Patoń, komornicy sądowi: Franciszek Imiela i Feliks Spyra, woźni sądowi: Stefański Piotr, Krus Paweł i Bryłka, starszy dozorca więzienia Skrzydło. Miejmy nadzieję, iż wszyscy powyżej wymienieni a przedewszystkiem naczelnik sądu p. Wojciechowski, oraz sędzia p. Kociołek, którzy cieszą się jaknajlepszą sympatją u ludności powiatu tarnogórskiego jaknajdłużej pozostaną na ich stanowiskach w tut. miejscowości.

Wykluczenie p. Gajdasa z Tow. Gimn. Sokół.

Jak nam donoszą, miarodajne czynniki władz Sokolich, Dzielnicy Śląskiej, czynią w zarządzie dzielnicowym starania o oddanie p. Gajdasa, który jest prezesem Sokoła Okręgu Tarnogórskiego, pod sąd honorowy za czyny, których się dopuścił w związku z głośną aferą przemycania maszyn drukarskich z Niemiec do Polski. Dowiadujemy się, że Związek Powstańców Śl. również nosi się z takimi samemi zamiarami, odnośnie do p. Gajdasa jak i p. Ziętka. Dziwić się należy, iż Związek Powstańców Śl. już dawno w tym kierunku nie poczynił odpowiednich kroków. Doczekamy się tego, że w krótkim czasie kilka zasłużonych osób opuści szeregi Związku Powstańców Śl. o ile pp. Gajdas i Ziętek nadal należeć będą do wspomnianego związku.

Repty Stare. Dnia 22 bm. o godz. 22,30 wywiadowcy Straży Gran. przytrzymali na odcinku placówki Repty Nowe dwuch przemytników a mianowicie: Karola i Jerzego Piecuchów, zamieszkałych w Tarn Górach, którzy przemycali większą ilość tytoniu i około 15 kg. maggi. Przemytn. odstawiono do sądu.

Stare Tarnowice. Na tut. odcinku placówki Straży Granicznej przytrzymany został Hermann Kiełbasa z przemytem 125 sztuk zapalniczek niemieckich.

Strzybnica. W nocy z dnia 22 na 23 skradziono w ogrodzie hutniczym w Strzybnicy na szkodę ogrodnika Przybylskiego Wiktora większą ilość jarzyny wartości około 40 zł. Dochodzenia w toku.

Sucha Góra. Dnia 23 bm. o godz. 23 w polu pomiędzy Blechówką i Suchą Górą postrzelony został lekko w głowę przemytnik Woźnica Teodor, zamieszkały w Lazarówce, który na wezwanie strażnika granicznego do zatrzymania się uciekał, mając przy sobie przemycony towar. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy został zwolniony.

Brynica. Dnia 23 bm. o godz. 23 powstał pożar w dwuch familijnych domach własności Majowskiego Adolfa i Wyleżka w Brynicy. Domy spaliły się doszczetnie. Szkoda wynosi 20.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwego komina. Poszkodowany był ubezpieczony na sumę 20 tys. zł.

Opatowice. (Uroczystość 10-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy Polskiej) W dniu 19 czerwca br odbyła się w tut. gminie uroczystość ku czci 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski. O godz. 9-tej nastąpiła zbiórka, poczem gremjalnie wyruszono na uroczystości do Tarn. Gór. Po południu odbył się na boisku szkolnem w Opatowicach wielki festyn dla dzieci, na który złożyły się: śpiew, deklamacje i różne urozmaicenia. Do dzieci przemówił miejscowy kierownik szkoły p. Waciński o znaczeniu dzisiejszej uroczystości. Dzieci zostały ugoszczone wspólnym podwieczorkiem. Po zakończeniu festynu szkolnego o godz. 8 odbyła się zabawa taneczna dla dorosłych na sali p. Starościkowej, gdzie bawiono się do późnej nocy. Za urządzenie tej imprezy należy się radzie gminnej z p. naczelnikiem gminy Jurczykiem na czele, serdeczne podziękowanie.

SZARLEJ — W. PIEKARY

W ub. niedzielę odbyło się wspólne zebranie odziałów górników W. Piekary i Szarlej w związku z unieruchomieniem kopalni „Brzozowice". Zebrało się około 500 robotników, którym przewodniczący p Cieśla wyjaśnił sprawę obecnego położenia gospodarczego jak i zamierzonego unieruchomienia kop. „Brzozowice".

Następnie zarządzono dyskusję, w której przemawiało kilkana tu robotników przeciwko zamiarom unieruchomienia drugiej jeszcze czynnej kop. kruszcu na G. Śląsku. W końcu uchwalono energiczną rezolucję, zwracającą się do czynników miarodajnych, by raczyły podjąć energiczne kroki celem przeciwstawienia się unieruchomienia kop. „Brzozowice". Na dzień 26 bm. zwołuje Z. Z. Z. nadzwyczajne zebranie w którym członkowie mają zademonstrować przeciwko unieruchomieniu kop. Biały-Szarlej i Nowa Helena.

Staraniem miejscowego komitetu obchodu 10-lecia przyłączenia G.-Śląska do Polski i 10-lecia szkoły polskiej na Śląsku odbędzie się w Szarleju 26-go czerwca br. uroczysty obchód z następującym programem: godz. 8,15 zbiórka towarzystw i organizacyj polskich, godz. 9-ta uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód wraca na targowisko, gdzie nastąpi przemówienie Naczelnika Urzedu Okręg. p. Zemboka a następnie szkoły odśpiewają pieśń „Bogarodzico" i „Hymn Górnośląski". Popołudniu o godz. 14-tej zawody szkolne na dziedzińcu szkoły II-giej zaś o godz. 18-tej uroczysta akademja na sali p. Kubańskiego w której przewidziane są: przemówienie dyrektora gimnazjum p. Tyrana, występ chórów szkoły I. i II-giej oraz przedstaw. szkoły I-szej. Czynny udział biorą również towarz. śpiewu „Wanda" oraz tow. gimn. „Sokół". Wstęp na akademję bezpłatny. Z uwagi na wzniosłość tegoż obchodu, poleca się brać jaknajliczniejszy udział.

Odpowiedzi Redakcji.

Niepobłażliwy p. Błażej z Radzionkowa. Na pańskie pytanie, czy mój szef przewiózł już zakupioną w „Katoliku" maszynę do Polski, mogę dziś Panu odpowiedzieć, iż uczynił to za otrzymanem z Ministerstwa Przemysłu i Handlu zaświadczeniem na prawo do przywozu, nr. O. 11113 w sposób legalny za ocleniem przez Urząd Celny w Chorzowie. A więc nie oszukał on Skarb Państwa, tak, jak tego uczynił Pański szef i wielki sanator, który całą drukarnię przemycił przez zieloną granicę w sposób sanacyjny za okazaniem „sanacyjnego świadectwa", czyli zezwolenia na przemycanie maszyn p. komisarzowi Krogulskiemu. Powyższa odpowiedź jest ostateczna i winna całkiem zadowolić Pana a przedewszystkiem Pańskiego szefa.

Podatnik w Nakle. Jeżeli Pan zapłacił podatek przemysłowy już w maju br. a Urząd Skarbowy zamierza ten sam podatek poraz drugi od Pana ściągnąć, to prosimy zrobić sprzeciw to znaczy o ile Pan posiada pokwitowanie na uiszczony podatek. Ręczymy, iż Pan tą sprawę wygra.

7 przykazań piękności.

W pewnem starem, z przed lat wielu, angielskiem piśmie znalazłem artykuł, tak właśnie zatytułowany. Przeczytałem go z ciekawością. ciekawość jest rzeczą ludzką a „madame in England" to w każdym razie niepoślednia marka. Angielki słyną z urody, ruchliwego życia i . . . pięknej sylwetki.

I. Zdrowa i jędrna skóra zapobiega rozlaniu się kształtów i otyłości. Rozsądna kobieta dba o linję swej sylwetki, pielęgnując swą skórę i wykonując na celu rozwijanie sprawności mięśni, zwłaszcza brzucha i krzyża.

2 Częste kąpiele ułatwiają pracę organizmowi, utrzymując otwarte pory przez, które wydzielają się zepsute produkty z organizmu, ułatwiając tem samem oddychanie. Sen jest nieodzownym odpoczynkiem organizmu i systemu nerwowego. Kobieta potrzebuje 7—8 godzin snu

3 Noś głowę wysoko! Niezawodnym sposobem utrzymania pięknych linji szyi są codzienne ćwiczenia w głębokiem oddychaniu.

4. Jedz wiele owoców i jarzyn (zwłaszcza zielonych) utrzymasz w ten sposób wdzięczną i młodą linję sylwetki.

5. Używaj ruchu — zapisz się do klubu, jeśli to możliwe. Nietylko użyjesz świeżego powietrza i wzmocnisz swe ciało, lecz przedewszystkiem dostaniesz się w środowisko ludzi, ożywionych tą samą myślą utrzymania się w zdrowiu i piękności. Gdy w poświęceniu się sportom przeszkadza ci praca zawodowa, pamiętaj, że twym sportem musi być codzienna droga do pracy i powrót — koniecznie pieszo.

6. Pij pomiędzy posiłkami przynajmniej 4 szklanki wody dziennie, gdyż woda jest ważnym czynnikiem w naszym organiźmie, przy jej to wydatnej pomocy organizm pozbywa się zepsutych części i wszelkich zużytych produktów.

7. Nie zaniedbuj swych nóg. „Zdrowe nogi zapewniają uśmiech na twarzy" — powiada stare przysłowie. Na harmonijnym i zręcznym chodzie zyskuje linja twej sylwetki — pamiętaj o tem. Roztwór sody i boraksu bardzo ci będzie w pielęgnacji nóg potrzebny. Stałe pudrowanie nóg jest „konieczne"

Jakkolwiek dzisiejsza kosmetyka inne też lansuje przykazania, i jest ich o wiele więcej niż siedem, jednakże przyznać musimy, że przykazania piękności naszych matek lub może tylko starszych sióstr, nie były wcale niedorzeczne.

Młody pies owczarz
natychmiast tanio do sprzedania.
Zapytać się w Redakcji

Za długi moich dzieci nie odpowiadam.
Ignacy Kulik
Przemysłowa 17.

Nacz. redaktor W. Gruszka Tarn. Góry. Red. odp. na Szarlej i W. Piekary Henryk Górecki w Szarleju. Red.odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie.
Odp.Wiktor Osyra w Tarn. Górach. Druk: DRUKARNIA POLSKA, Tarnowskie Góry Rynek 13. Telef. 1034